Cena 2 złote

Dziś bezpłatny dodatek „Sportowiec"

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 96 — Częstochowa, środa 24 kwietnia 1946 r. — Rok II.

Przed konferencją ministrów spraw zagranicznych

Sprawa traktatów pokojowych głównym przedmiotem obrad

LONDYN (BBC). — Zwołana na bieżący tydzień do Londynu konferencja dominialna usunięta została zupełnie w cień wobec mającej się odbyć w czwartek, dnia 25 kwietnia w Paryżu konferencji ministrów spraw zagranicznych. Na konferencję dominialną przybyli już do stolicy Wielkiej Brytanii: wicepremier Nowej Zelandii i zarazem minister finansów Nash, premier australijski Chiffley, a w końcu tygodnia spodziewane jest przybycie premiera Unii Południowo-Afrykańskiej Smutsa, po czym w kilka dni po nim przyjedzie premier kanadyjski Mackenzie King.

Do Paryża zaś spodziewane jest przybycie w czwartek ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevina, który oczekiwany jest w towarzystwie sir Morrisa Pattersona, przyszłego ambasadora Wielkiej Brytanii w Moskwie.

Stany Zjednoczone reprezentować będzie James Byrnes — minister spraw zagranicznych, jeśli natomiast chodzi o delegata Związku Radzieckiego, — to korespondenci prasy zagranicznej nie mają pewności, czy delegatem ZSRR będzie Mołotow, gdyż Moskwa nie wydała w tej mierze jeszcze żadnego autorytatywnego oświadczenia.

Na konferencji paryskiej pragną być reprezentowane również Belgia i Holandia, gdyż mają one zamiar przedstawić projekty pewnych korektur granicznych. W tym celu belgijski minister Spaak przybywa do Londynu, gdzie ma spotkać się z ministrem Bevinem.

Głównym przedmiotem obrad w Paryżu będzie sprawa zawarcia traktatów pokojowych wspólnie przez wszystkie mocarstwa, walczące przeciwko satelitom „osi", gdyż nie do pomyślenia jest fakt, by każde z mocarstw podpisywało traktat pokojowy oddzielnie. „Daily Telegraph" pisze na ten temat, że wytworzyła by się w ten sposób rywalizacja na polu dyplomatycznym, co w konsekwencji mogłoby się stać źródłem przyszłych niepokojów i nieporozumień.

Aczkolwiek sprawa traktatu z Włochami wkroczyła już na dobrą drogę, to jednak przedmiotem poważnych dyskusji będzie przyszłość Dodekanezu, przyszłość Triestu i sprawa granicy włosko-jugosłowiańskiej oraz sprawa odszkodowań dla Związku Radzieckiego.

PARYŻ, 23. 4. — Obsł. wł.) — Według ostatnich depesz z Paryża przygotowania do mającej się rozpocząć za trzy dni konferencji ministrów spraw zagranicznych, stanowiącej wstęp do zbliżającej się konferencji pokojowej, **są już ukończone.** — W dniu wczorajszym do Paryża **przybyły już niektóre delegacje.** Doradca ministra Bevina opuścił już Londyn, udając się do Paryża. Do stolicy Francji przybył również ambasador radziecki Gusiew. Według doniesień agencji Reutera, w skład delegacji brytyjskiej wejdzie 86 osób. Na czele delegacji radzieckiej stanie minister Mołotow. Spodziewane jest również przybycie wiceministra Wyszyńskiego. **W kołach dobrze zorientowanych panuje przekonanie, że delegat Francji weźmie jedynie udział w debatach dotyczących traktatu pokojowego z Włochami.**

W związku z wizytą ministra Spaaka w Londynie korespondent dyplomatyczny agencji Reutera donosi, że o ile w czasie konferencji poruszana będzie sprawa granic Niemiec, Belgia i Holandia zażądają dopuszczenia ich do wzięcia udziału w obradach.

PARYŻ (Obs. wł.) — Przywódca francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez scharakteryzował w związku ze zbliżającą się konferencją żądania Francji względem pokonanych państw osi. Francja według Thoreza **zażąda wydania ⅓ włoskiej floty wojennej, unii gospodarczej z Zagłębiem Saary, umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i długotrwałej okupacji Nadrenii.**

AKCJA CZESKA PRZECIWKO POLSKIM KOMUNISTOM NA ZAOLZIU

GRÓDEK (Zaolzie). — „Narodni Vybor" w Gródku na Zaolziu w wiosce polskiej jest czeski. Przewodniczącym jest kierownik czeskiej szkoły narodowej socjalista Nowak, z głębi Czech. Ci przedstawiciele „woli miejscowej ludności polskiej" przyczyniają się w decydującym stopniu do walk z polskością. Co najdzielniejszych Polaków likwiduje się, stosując wypróbowane metody. Nie oszczędza się przy tym polskich komunistów. I tak aresztowano tu członka K. O. C. Z. Turon Jana, a innego Polaka Kłuża Karola również członka K. O. C. Z. od r. 1923 skazano wyrokiem sądu na 6 miesięcy aresztu i 10.000 koron grzywny. Zarzuca mu się działalność antyczeską w r. 1938. Poza tym cały szereg komunistów Polaków czeka na procesy sądowe, stojąc również pod zarzutem wrogiej działalności w r. 1938.

26 i 27 b. m. plenarne posiedzenia Krajowej Rady Narodowej

WARSZAWA (PAP). — Biuro prezydialne KRN podaje do wiadomości, że posiedzenia plenarne KRN odbędą się dnia 26 i 27 b. m. w sali posiedzeń KRN w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 49 w następującym porządku: 1) Odwołanie i przyjęcie nowych posłów, 2) Exposé Prezesa Rady Ministrów o sytuacji w kraju i pracy Rządu Jedności Narodowej, 3) Sprawozdanie ministra skarbu, 4) Referat przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o planie inwestycyjnym, 5) Sprawozdanie ministra spraw zagranicznych w związku z ratyfikacją umów międzynarodowych, 6) Projekt postępowania w głosowaniu ludowym, 7) Sprawozdanie i wnioski komisyj poselskich, 8) Zatwierdzenie dekretów Rządu Jedności Narodowej, 9) Odpowiedzi na interpelacje poselskie. Posiedzenie w dniu 26 kwietnia rozpocznie się o godzinie 10-ej rano.

WARSZAWA (PAP). — Biuro Prezydialne KRN zawiadamia, że posiedzenia poselskiej komisji KRN odbędą się według następującego planu: w środę, dnia 24 kwietnia b. r. (w salach domu poselskiego Wiejska 4) 1) Komisja Komunikacyjna o godzinie 10-ej, 2) Komisja Odbudowy o godzinie 10-ej, 3) Komisja Pracy i Opieki Społecznej o godz. 20-ej, 4) Komisja Wyznaniowa i Narodowościowa o godz. 18-ej, 5) Komisja do opracowania projektu regulaminu głosowania ludowego (posiedzenie tej komisji odbędzie się w sali konferencyjnej w Belwederze), 6) Podkomisja Budżetowa o godz. 19-ej; w czwartek, dnia 25 kwietnia b. r. (w sali domu poselskiego Wiejska 4): 1) Komisja Komunikacyjna (2 godz. dziennie obrad), 2) Komisja Morska i Handlu Zagr. o godz. 10-ej, 3) Komisja Spółdzielcza, Aprowizacyjna i Handlu o godz. 10-ej, 4) Komisja Ziem Odzyskanych o godz. 10-ej. W piątek, dnia 26 kwietnia b. r. (w salach Komisji w Romie przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 49): 1) Komisja Rolna o godz. 9-ej rano, 2) Komisja Prawnicza i Regulaminowa — bezpośrednio po posiedzeniu plenarnym, 3) Komisja Zdrowia — bezpośrednio po posiedzeniu plenarnym.

Ograniczenia żywnościowe w Anglii i U. S. A.

LONDYN (BBC). — W dniu dzisiejszym ma powrócić ze wsi do Londynu premier brytyjski Attlee, który zwołał naradę gabinetu w celu zastanowienia się nad dalszymi ograniczeniami żywnościowymi w Anglii, aby w ten sposób przyjść z pomocą zagrożonym głodem krajom europejskim. Na pierwszym planie przewidziane jest wprowadzenie standaryzowanego bochenka chleba, który wypiekany będzie z ciemniejszej mąki, z mniejszym dodatkiem mąki pszennej. Rząd chce uniknąć wydawania chleba na kartki w małych ilościach, gdyż naród angielski jest bardzo wyniszczony sześcioletnimi ograniczeniami wojennymi, skutkiem więc dalszych ograniczeń mogłaby wyraźnie spaść wydajność pracy.

Poza chlebem wprowadza się ograniczenia w wypieku ciastek oraz ograniczenia w przydziałach jęczmienia dla browarów.

Równocześnie w Stanach Zjednoczonych rząd zamierza zmniejszyć o 25 proc. przydział mąki dla gospodarstw domowych, aby uzyskane w ten sposób rezerwy można było przesłać do Europy. Ograniczenia dotyczyć będą również konserw.

Rząd grecki zwrócił się ponownie drogą telegraficzną do UNRRA z prośbą o udzielenie pomocy. Przydział chleba w Grecji wynosi obecnie już tylko 150 gramów dziennie. Dwóch ministrów udaje się do Londynu, celem interweniowania w sprawie udzielenia pomocy żywnościowej.

W związku z nowymi ograniczeniami żywnościowymi „Daily Herald" zamieszcza artykuł p. t. „Mniej ciastek i mniej piwa", w którym omawia wprowadzenie nowego rodzaju ciemniejszego chleba i podkreśla, że Wielka Brytania nie może dopuścić, by jej sąsiedzi głodowali, a rzeczą rządu jest znalezienie takiego wyjścia z sytuacji, które zyskałoby poparcie ogółu społeczeństwa.

Konserwatywny „Daily Mail" pisze, że wobec wprowadzenia w Stanach Zjednoczonych ograniczeń spożycia mąki o 25 proc. Wielka Brytania musi lojalnie postanić w sposób analogiczny, aczkolwiek żaden naród nie miał tak jednostajnej diety w czasie wojny. Nie wolno jednak zapominać, że Hoover żąda 500.000 ton pszenicy dla głodujących krajów Europy.

Rada Bezpieczeństwa wznawia swoje obrady

Opinia światowa o wniosku Polski

NOWY JORK, 23. 4. (Obsł. wł.) — **W dniu dzisiejszym Rada Bezpieczeństwa wznowi swoje obrady, przystępując do rozpatrzenia wniosku delegata Polski ambasadora Langego w sprawie reżimu generała Franco.**

MOSKWA. — Prasa sowiecka poświęca wiele miejsca ostatniej debacie na Radzie Bezpieczeństwa nad wnioskiem delegata Polski. Moskiewska „Prawda" pisze, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że sprawa ta, będąca jedną z najważniejszych, winna być rozpatrzona z należytą uwagę i zastanowieniem. Ambasador Lange udowodnił, że generał Franco jest ideologicznym spadkobiercą faszyzmu włoskiego i hitlerowskiego, stanowiąc w ten sposób ciągłą groźbę dla pokoju światowego.

NOWY JORK. — Amerykański komentator radiowy wyraża przekonanie, że stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie reżimu hiszpańskiego może nasunąć przypuszczenie, że Ameryka popiera generała Franco, co nie byłoby zgodne z interesami pokoju.

LONDYN. — Dziennik „News Chronicle" poddaje ostrej krytyce wystąpienie rządu brytyjskiego w czasie dyskusji nad wnioskiem Polski. Dziennik zaznacza, że stanowisko delegata Wielkiej Brytanii sprawia wrażenie, jakby rząd brytyjski bronił hiszpańskiego uzurpatora. Zdaniem dziennikarza nieusunięcie generała Franco od władzy oznaczałoby nie osiągnięcie wytkniętego celu walki z Hitlerem.

—o—

FUZJA PARTII KOMUNISTYCZNEJ I SOCJALISTYCZNEJ W BERLINIE

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Berlina, że w Berlinie i w całej rosyjskiej strefie okupacyjnej na terenie Niemiec doszło do fuzji partii komunistycznej i partii socjalistycznej.

Premier Wielkiej Hessji dr. Geiler wygłosił w dniu wczorajszym przemówienie, w którym podkreślił, że elementy hitlerowskie dalej starają się mącić atmosferę. Przechodząc do spraw wyżywienia zaznaczył, że należy bezwzględnie starać się o podniesienie wytwórczości rolnej, o podniesienie wyrobu maszyn rolniczych, sztucznych nawozów, jednakże samymi zarządzeniami administracyjnymi poprawy się nie osiągnie. Opanowanie sytuacji nastąpić może tylko przez zgodną współpracę spożywców i producentów, a wprowadzenie nowych podatków jest skutkiem chaosu pozostawionego przez hitlerowców.

ZGON LORDA KEYNESA

LONDYN (BBC). — Znakomity ekonomista angielski, uczestnik wielu międzynarodowych konferencyj lord Keynes zmarł **wczoraj w Londynie w wieku lat 62.**

Franco wciąż prowokuje

NOWY JORK (PAP). — Minister wojny republikańskiego rządu hiszpańskiego, generał Sarabia, dostarczył danych dotyczących nowych fortyfikacyj i koncentracji wojsk hiszpańskich na granicy francuskiej.

Memoriał gen. Sarabia podaje, że 250.000 żołnierzy stacjonuje w 3-ch okręgach nadgranicznych, 450.000 żołnierzy skoncentrowano głębiej, a 200.000 w Katalonii. Podminowano wylot tunelu w Pirenejach oraz ustawiono artylerię przeciwpancerną.

W górach znajdują się liczne gniazda karabinów maszynowych, przygotowano stanowiska dla artylerii, a skały podminowano **w celu ewentualnego odcięcia komunikacji.** Również ufortyfikowano wzgórza w pobliżu stacji kolejowej w Canfranc. W Panticosa pod Cautiello i wzdłuż rzeki Gallego oprócz gniazd karabinów i stanowisk artylerii przeciwpancernej wybudowano schrony.

—o—

DYMISJA RZĄDU JAPOŃSKIEGO

TOKIO, 23. 4. (Obs. wł.) — **Z Tokio donoszą, że na wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu japońskiej rady ministrów rząd japoński podał się do dymisji. Premier złożył na ręce cesarza rezygnację całego gabinetu.**

PRZED REFERENDUM WE FRANCJI

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Paryża, że komunistyczna partia rozpoczęła już kampanię za wprowadzeniem we Francji jedno-izbowego parlamentu. Wysunęła ona propozycję utworzenia z socjalistami wspólnego komitetu, który miałby za zadanie prowadzenie jednolitej propagandy przed referendum ludowym, które odbędzie się 5 maja.

Przeciwko projektowi lewicy występuje partia postępowych katolików (MRP), radykali i prawica.

Wystawa polska w Brukseli

BRUKSELA (PAP). — Poselstwo polskie w Brukseli urządziło wystawę p. t. „La Pologne Renaissance" w Liege.

Wystawa obejmuje powiększone zdjęcia, mapy i cyfry statystyczne o udziale Polski w wojnie, stratach oraz wysiłkach narodu w odbudowie kraju. Na uroczystym otwarciu obecni byli przedstawiciele władz z gubernatorem prowincji Liege na czele, przedstawiciele prasy i inni.

Estetycznie wystawa prezentuje się bardzo dobrze. Przewidziane jest przeniesienie wystawy w zwiększonej objętości do Brukseli.

KANADA ŻĄDA OGRANICZENIA DOSTAW USA DO JAPONII

LONDYN (BBC). — Przedstawiciel Kanady na międzysojuszniczej Radzie Żywnościowej oświadczył, że **Kanada zgodzi się na 25% zmniejszenie konsumcji wewnętrznej pszenicy, o ile USA ograniczą swój eksport do krajów nie znajdujących się w krytycznej sytuacji.** Eksport pszenicy do Brazylii jest niepotrzebny — oświadczył delegat kanadyjski —a następnie **poparł stanowisko Wielkiej Brytanii i dominiów brytyjskich, żądających ograniczenia przez USA dostaw pszenicy do Japonii.**

Agencja Reutera w związku z powyższym oświadczeniem podaje, że propozycje kanadyjskie ruszyły obrady Rady Żywnościowej z martwego punktu, na którym utknęła.

*

LONDYN (BBC). — Prezydent Stanów Zjednoczonych Truman, który do niedawna wyrażał się z nieco większym optymizmem o światowej sytuacji aprowizacyjnej, obecnie na ostatniej konferencji prasowej oświadczył w obecności 300 redaktorów dzienników amerykańskich, że **kryzys aprowizacyjny jest o wiele gorszy, aniżeli go przedstawiają.** Prezydent powiedział, że pragnąłby aby ci redaktorzy zwiedzili państwa europejskie i azjatyckie i przekonali się na własne oczy o rzeczywistej sytuacji tam panującej.

B. prezydent USA Hoover podróżujący po świecie celem zapoznania się z rozmiarami kryzysu aprowizacyjnego, przyłączy się do apelu prezydenta Trumana który wzywa naród amerykański do oszczędzania żywności i będzie przemawiał w Kairze.

Jeden z tygodników londyńskich zamieścił artykuł **krytykujący pomoc żywnościową, którą Europa otrzymuje z USA.** Autor zarzuca **USA, że wiele obiecują a niewiele spełniają.** Z zpowodu zaś niedostarczenia w dostatecznych ilościach ziarna — twierdzi — „do drzwi niemal wszystkich domów europejskich puka widmo głodu".

Unia celna Holandia—Belgia—Luksemburg

LONDYN (BBC). — Rząd holenderski postanowił, że Holandia przystąpi do unii celnej belgijsko-luksemburskiej, która trwa już od 25 lat. Decyzja ta została powzięta przez rząd holenderski w Hadze po dwudniowych rozmowach przeprowadzonych przez delegatów holenderskich z delegatami belgijskimi i luksemburskimi.

KOMUNIKAT GRECKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, że komitet centralny greckiej partii komunistycznej wydał odezwę, w której stwierdza, że same **wybory oraz potworne „sprawozdanie" komisji sojuszniczej, która kontrolowała przebieg wyborów w Grecji, miały na celu usprawiedliwienie przed światową opinią publiczną polityki brytyjskiej, zmierzającej do zapewnienia Wielkiej Brytanii baz strategicznych w Grecji, przeciwko demokracjom bałkańskim.** Działając w obronie własnej, naród musi przeciwstawić się terrorowi, stosowanemu z inicjatywy i przy udziale brytyjskich wojsk okupacyjnych.

*

NOWY JORK. (PAP). — Agencja „United Press" donosi, że członek izby reprezentantów King (demokrata ze stanu Kalifornia) przygotowuje dla Trumana sprawozdanie o sytuacji w Grecji. W sprawozdaniu tym King wskazuje, że obecny rząd grecki znajduje się pod przeważającym wpływem angielskim i stosuje nazistowskie metody dla stłumienia dążeń ludowych. King oświadczył, że sprawę tę zreferował on już prezydentowi Trumanowi ustnie. King twierdzi, że Amerykanie nie mają racji mówiąc, iż EAM służy interesom ZSRR i że nie jest to zgodne z istotą rzeczy. Związek Radziecki nie jest zainteresowany w greckich zagadnieniach wewnętrznych. Grecy patrzą na EAM jako na organizację progrecką, a nie proradziecką. Podtrzymują oni EAM, gdyż widzą w nim organizację mogącą doprowadzić ich do rządu demokratycznego. W sprawozdaniu Kinga zamieszczone są fakty, dotyczące przebywania w więzieniach tysięcy greckich patriotów, którym nie doręczono aktów oskarżenia. W Atenach jest pełno żywności, ale naród grecki głoduje, gdyż rząd rozdziela żywność tylko wśród swoich zwolenników. Rząd poniósłby niewątpliwie porażkę, gdyby wybory przeprowadzone były uczciwie, gdyż ma on poparcie zaledwie 1/5 społeczeństwa.

Cień Deterdinga nad sprawą Iranu

Komentarz zagraniczny SAP.

Sprawa Iranu nabrała specjalnego rozgłosu światowego. Rada Bezpieczeństwa od kilku tygodni zajmuje się wyłącznie tym problemem, aczkolwiek wiele zagadnień donioślejszych czeka swojej kolei. Rada gubi się w dyskusjach na tematy procuderalne, bo przecież meritum sprawy zostało załatwione gdzieindziej i na zupełnie innej drodze.

Wiadomo, że istniał spór między rządem irańskim a rządem radzieckim, i to spór zasadniczy. **Nie chodziło tu bynajmniej o takie, czy inne terytorium, o te, czy inne ustępstwa prestiżowe.** Iran graniczy z ZSSR. Rząd Iranu, składający się w dużej mierze z perskich książąt krwi, wychowanych niejednokrotnie w krajach anglosaskich i wykształconych w Oxfordach i Cambridge'ach, może mieć i ma bliskie kontakty ze środowiskiem anglosaskim. Nie byłoby w tym nic złego, jeśli chodzi o kontakty towarzyskie. **Ale poza wytwornymi „squire", lordami i baronami często stoją brutalne i nie przebierające w środkach, jeśli chodzi o business, znane światu firmy: Royal Duth Shell, Standard Oil Co. i w samym Iranie — Angl-Persion Co.** Jeśli firmy takie będą miały wpływ na rząd irański, to nigdy niewiadomo, kiedy i jak może **powstać nieprzewidziana awantura.**

Świat nie zapomniał jeszcze niejakiego pana Deterdinga, który nigdy nie mógł przeboleć faktu, że jego akcje, opiewające, iż jest on właścicielem wielkich kopalni nafty w Baku, spadały na giełdzie londyńskiej z dnia na dzień, aż wreszcie stały się bezwartościowym, lśniącym pięknie papierem. Deterding marzył ciągle o „krucjacie" i finansował wszelkie poczynania antyradzieckie.

Rząd ZSRR ma nietylko prawo, ale i obowiązek upewnić się dokładnie co do zamiarów i tendencyj, panujących w sferach rządzących Iranem. To było powodem rokowań bezpośrednich między rządem radzieckim i delegacją Iranu z premierem perskim — Ghavami — na czele. Ghavam es Sultaneh (Sultaneh znaczy tyle, co książę krwi), przekonany w Moskwie rzeczowymi argumentami, doszedł do **przeświadczenia, że należy ułożyć stosunki sąsiedzkie między ZSSR a Iranem jak najlepiej, że inaczej poprostu się nie kalkuluje.**

O przebiegu rokowań poinformowany był ambasador radziecki Gromyko, delegat ZSSR na Radę Bezpieczeństwa. Nic więc dziwnego, że **zaproponował Radzie odroczenie sprawy irańskiej do 10 kwietnia,** uzasadniając słusznie, co potwierdziły fakty, że tzw. spór między Iranem a ZSSR stanie się do tego czasu bezprzedmiotowy. Ale Rada, pomimo, że jej głównym zadaniem jest przecież łagodzenie, a nie jątrzenie zagadnień spornych, nie zgodziła się na to. Posiedzenia odbywały się w dalszym ciągu bez najbardziej zainteresowanego uczestnika, bo delegata ZSSR, Gromyko.

Racja stanu rozpatrywała sprawę Iranu. Tak jak zapowiedział Gromyko, wszelkie sprawy sporne między ZSSR a Iranem zostały już uregulowane drogą bezpośrednich rokowań. To też delegat Iranu zaproponował najlogicznej w świecie zdjęcie sprawy irańskiej z porządku obrad. Tego samego żądał Gromyko. I tu, o dziwo, delegaci Angli i USA domagają się dalszego rozpatrywania sprawy. Strony, jak to się mówi, pogodziły się już, meritum sprawy już nie istnieje, ale niektórzy delegaci twierdzą, że co raz zostało wniesione na porządek dzienny Rady Bezpieczeństwa, musi być rozpatrywane do końca. Tego jakoby wymaga procedura.

Delegat ZSSR, Gromyko, zauważył przy tej okazji: **„Stettinius sprzeciwiał się odroczeniu sprawy, bo Iran się na to nie zgadzał. Obecnie domaga się utrzymania sprawy na porządku dziennym, choć Iran zmienił stanowisko. Przedstawiciel USA gotów jest poświęcić logikę, aby przedłużyć rozpatrywanie tej sprawy".**

Ale wydaje się, że nie o procedurę i o logikę tu chodzi. Wydaje się, że właśnie, jeśli chodzi o Iran, to pp. Cadoganowie i Stettiniusy są tak elokwentni, gdyż posiadają suflerów. Zamierzenia istotne suflerów są, być może, nieco inne, niż polityczne cele szlachetnych członków Rady. Ale tak, czy inaczej sprowadzają się one do wspólnego mianownika. Business is business.

(t. g.)

Naczelna Rada Odbudowy Stolicy obraduje

WARSZAWA, (PAP). — Pod przewodnictwem min. informacji i prop. Ob. Matuszewskiego obradował Komitet Wykonawczy Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy. W obradach wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, wojska, władz państwowych, samorządowych, partii politycznych, związków zawodowych, organizacji handlowych, rzemieśniczych oraz przedstawiciele wyższych uczelni, literatury, sztuki i dziennikarstwa.

Minister Matuszewski wygłosił sprawozdanie z dotychczasowej działalności Rady Naczelnej Odbudowy Stolicy od stycznia b. r. podnosząc ofiarność społeczeństwa w odbudowie stolicy. Pierwsze miejsce zajmuje Śląsk, następnie Łódź. Obecnie we wszystkich miastach i miasteczkach powstają towarzystwa przyjaźni Warszawy.

Dalej mówca podkreślił pomoc państw sojuszniczych. Związek Radziecki wziął wybitny udział w odbudowie stolicy i pomocy mieszkańcom. Warszawa jest na ustach całego świata, ale pomoc jest niedostateczna. Narody Zjednoczone winny przyjść z wydatną pomocą odbudowującej się stolicy polskiej. Naczelna Rada Odbudowy Stolicy przygotowuje akcję na terenie międzynarodowym. Apelować będziemy do szlachetnych mężów, wielkich polityków, przywódców partii i związków o pomoc dla Warszawy. Z kolei inżynier architekt Tadeusz Grabowski przedstawił plastyczny obraz zniszczeń Warszawy. Według obliczeń, zniszczenie Warszawy tylko w budynkach wynosi 5 miliardów złotych przedwojennych. Koszty odbudowy tych zniszczeń według prowizorycznych obliczeń wynosić będą około 300 miliardów złotych.

Naczelny dyrektor Polskiego Radia Ob. Wilhelm Billig poruszył sprawę zmobilizowania całego narodu na rzecz odbudowy stolicy. Mówca proponuje utworzenie społecznego funduszu odbudowy Warszawy. Na fundusz ten złożą się nalepki na okna po 50 zł., specjalne znaczki pocztowe, dodatki do rachunków restauracyjnych, specjalne opodatkowanie wyrobów monopolowych i t. p.

Po tych przemówieniach odbyła się dyskusja, w której zabrali głos przedstawiciele szkolnictwa, partii politycznych duchowieństwa i organizacji gospodarczych. M. in. ks. prał. Kaczyński podkreślił, iż w odbudowie Warszawy winni wziąć udział przede wszystkim ci, którzy ją zniszczyli, t. zn. niemcy.

Rektor politechniki warszawskiej prof. Warchałowski podniósł sprawę niesłychanego zniszczenia stolicy. Rzeczą sprawiedliwą jest, by niemcy zwrócili Polsce cały sprzęt naukowy.

Na tym żebranie zakończyło się.

Stanowisko Francji w sprawie węgla niemieckiego

LONDYN (BBC). — Francuski podsekretarz w ministerstwie przemysłu Lecocur udaje się dziś z Paryża do Waszyngtonu, celem odbycia rozmów z rządem USA w sprawie rozdziału węgla niemieckiego.

Rozmowy brytyjsko-francuskie prowadzone w Essen w sprawie rozdziału węgla z Zagłębia Ruhry posunęły się nieco naprzód.

Jak dotąd istniały zasadnicze różnice stanowisk obu rządów. **Rząd brytyjski uważał, że najpierw należy ustalić minimum węgla potrzebne dla Niemiec,** a następnie pozostałą produkcję rozdzielić pomiędzy państwa zrujnowane przez Niemcy. **Rząd francuski natomiast stanął na stanowisku, że najpierw należy obdzielić poszkodowanych przez Niemcy,** a następnie pozostałą resztę przeznaczyć na użytek wewnętrzny b. III Rzeszy.

NIEMCOM NIE WOLNO CHODZIĆ DO PARKÓW

PRAGA (ZAP). — Na całym terenie Czechowacji obowiązuje niemców zakaz chodzenia do parków miejskich. Zakaz ten nie wszędzie jest jednakowo skrupulatnie przestrzegany. Np. w Opawie — jak się skarżą w liście do redakcji jednego z pism czeskich czytelnicy — niemki spacerują z dziećmi po ogrodach jak dawniej.

BUDAPESZT (ZAP). — Niemal w ostatniej chwili zdołano zatrzymać w odległości 20 km od Budapesztu pociąg, w którym wyjechał cały transport SS-manów i innych przestępców niemieckich. Ludzie ci zaopatrzeni w dokumenty podróżne przez tajną organizację, byli w drodze na południe. Ucieczka im się jednak nie udała. Aresztowano 233 niemców.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Szanghaju, iż amerykańskie władze wojskowe wykryły rozgałęzioną sieć szpiegowską w Chinach. W związku z tą aferą aresztowano wiele osób. Wśród nich znajduje się pułk. Erhardt, który pod przybranym nazwiskiem hr. Schwerin kierował „5-tą kolumną niemiecką" w państwach bałtyckich, specjalista od odczytywania tajnych szyfrów Habenicht, b. pilot osobisty Goeringa Rathjae, agent hitlerowski Schenke, który udawał dziennikarza o przekonaniach antyfaszystowskich, oficer łącznikowy między wywiadem japońskim a niemieckim Takiszima i dwóch włoskich radiotelegrafistów. Na wszystkich aresztowanych ciąży oskarżenie, iż dostarczali sztabowi japońskiemu wiadomości wojskowych po kapitulacji Rzeszy Niemieckiej.

PARYŻ (ZAP). — W Paryżu wzniesiony został specjalny pomnik, poświęcony pamięci ofiar terroru niemieckiego, pomordowanych w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

STRAJK PRACOWNIKÓW FRANCUSKICH TOWARZYSTW OKRĘTOWYCH

PARYŻ (PAP). — We Francji wybuchł strajk pracowników towarzystw okrętowych, którzy domagali się podwyżki płac.

—o—

To co ciekawe

Najdroższy znaczek świata

Jest nim jednocentowy karminowy znaczek angielskiej Gujany z 1856 r., który dochował się tylko w jednym i to uszkodzonym egzemplarzu. Przed pierwszą wojną światową posiadaczem jego był hr. Ferrari, który umierając zapisał go testamentem Muzeum Pocztowemu w Berlinie. W 1922 r. Francuzi zajęli zbiory berlińskie i sprzedali, co cenniejsze okazy, za 8 milionów franków w złocie, m. in. karminową Gujanę, na rzecz funduszu reparacyjnego. — Kupił ją multimilioner amerykański Hind. Po jego śmierci wdowa sprzedała znaczek za 40.000 dolarów. Dopiero po karminowej Gujanie idzie z kolei co do wartości błękitny Mauritius, który istnieje w 12 egzemplarzach i osiągnął na aukcjach po 20.000 dolarów.

Kiedy w Polsce pojawiły się pierwsze zegarki kieszonkowe?

W czasie wojny zegarki stały się przedmiotem masowego handlu i niejako walutą obiegową. Nie od rzeczy będzie więc przypomnieć, kiedy pierwsze zegarki kieszonkowe pojawiły się w Polsce. Wynalazcą zegarków kieszonkowych był w pierwszych latach XVI w. Piotr Henlein z Norymbergi. W Polsce najstarsza wzmianka o zegarku pochodzi z 1539 roku. W 1543 r. król Zygmunt August ofiarował ks. Ferrary Herkulesowi II zegarek z kryształu. Wynika stąd, że zegarki kieszonkowe w Polsce mają za sobą 400-letnią tradycję.

Żniwa na kuli ziemskiej

Styczeń: Australia, Argentyna, Chile (tego roku z powodu katastrofalnej suszy nie dopisały). Marzec: Egipt Górny, Indie (z powodu suszy zbiory ryżu nie dopisały). Kwiecień: Dolny Egipt, Azja Mniejsza, Persja, Kuba, Syria, Cypr. Maj: Japonia, Floryda, Alger. Czerwiec: Francja południowa, Hiszpania, Portugalia, Włochy, Grecja, Turcja, Kalifornia, część Stanów Zjednoczonych. Lipiec: Francja, Anglia, południowa, Szwecja, Niemcy, Austria, Węgry, Rumunia, Serbia, Rosja południowa, część Stanów Zjednoczonych, Kanada. — Sierpień i wrzesień: Polska, Belgia, Holandia, Norwegia, Związek Radziecki. Październik: Peru, Afryka północna. Listopad: Indochiny, Sumatra, Jawa. Jak widzimy więc ziemia rodzi przez cały rok.

Pietyzm dla Kościuszki na kartach świata

Nazwiskiem Kościuszki oznaczył w r. 1848 podróżnik Edmund Strzelecki grupę górską w Alpach Australijskich na pograniczu Nowej Poł. Walii i Wiktorii. Najwyższy szczyt tej grupy ma 2.241 m. W pobliżu Alaski, przy zachodnim wybrzeżu Ameryki Północnej, pod 56° szer. geograficznej znajduje się wyspa Kościuszki, nazwana tak w 1879 r. przez W. H. Dalla. Niezamieszkana ta wyspa była przed wojną szczegółowo zbadana przez Polaka dr. Jarosza. Na koniec w Stanach Zjedn. A. P. są cztery miejscowości „Kościuszko", t. j. miasto w stanie Missisipi, gmina w stanie Indiana, gmina w stanie Teksas i osada w stanie Indiana.

Kwadratura koła

Ludzie często mówią o kwadraturze koła, ale nie rozumieją, co ten problem oznacza. Otóż w zagadnieniu tym chodzi o to, aby mając określone koło, zbudować konstrukcyjnie przy pomocy cyrkla i linijki kwadrat o powierzchni równej powierzchni tego koła. Przez wieki ludzie próbowali rozwiązać kwadraturę koła, dopiero jednak w XIX w. udowodniono ostatecznie, że kwadratura koła jest nierozwiązalna wykresem, ani rysunkiem.

Taksa lekarska przed 4.000 lat

Najstarszy kodeks króla Babilonii Hammurabiego, pochodzący z XX w. przed Chrystusem, a odnaleziony w Suezie w 1902 roku (obecnie w Luwrze), zawiera między innymi pierwszą taksę lekarską na świecie. Przepisuje on, że lekarz za ocalenie zropiałego oka u pana otrzymuje 10 srebrnych cyklów, u niewolnika 2 cykle, a 5 cyklów za wyleczenie z choroby kostnej i kiszkowej. Lekarz, który przez swą nieumiejętność spowoduje śmierć pacjenta względnie utratę oka, zostaje skazany na obcięcie obu rąk.

Stroje żaków krakowskich

Ponieważ uniwersytety w średniowieczu wyrosły z podstawy kościelnej, więc i strój profesorów i żaków miał charakter kościelny. Żacy nosili więc w XVI w. obcisłe spodnie, kaftan barwy czarnej lub czerwonej, a na wierzchu rodzaj rewerendy przewiązanej w pasie. Przepisowe były rewerendy czarne z czeskiego sukna, choć noszono też żółte, niebieskie, zielone, purpurowe i szare. Nakryciem głowy była początkowo kapuza, złączona z suknią, potem wprowadzono mycki. Ponieważ długa tunika utrudniała ruchy, przeto władze pozwoliły z początkiem XVI w. skrócić ją. Taka skrócona rewerenda nazywała się **germakiem, albo topniakiem.**

T-wo Popierania Kultury Regionalnej

wznawia swą działalność

W ubiegłym tygodniu odbyło się pierwsze walne zebranie Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie.

Towarzystwo to, zorganizowane w 1932 r., do wybuchu wojny pomyślnie się rozwijało. Członkami Towarzystwa były jednostki reprezentujące przeważnie świat naukowy. Owoce ich pracy zostały niemal całkowicie zniszczone w zawierusze wojennej. Ocalało jednakże dzieło stanowiące poważny dorobek Towarzystwa, stworzone nakładem mozolnej pracy wielu osób. Dzieło to p. t. „Ziemia Częstochowska“ zostało wydane tylko w 2-ch tomach. Wybuch wojny przeszkodził wydaniu rozpoczętego tomu 3-go. Obecnie do użytku czytelników oddano pierwszy zeszyt 3-go tomu, którego cały nakład szczęśliwym zbiegiem okoliczności ocalał.

Z Muzeum Regionalnego, urządzonego przez Towarzystwo, także ledwo ślad pozostał. Muzeum posiadało wiele ciekawych zbiorów, gromadzonych przez szereg lat. Pięć działów: przemysłowy, mineralny, etnograficzny, dział fauny i flory Ziemi Częstochowskiej, stanowiło bogatą całość Muzeum. Chociaż z Muzeum tego, jak i z wymienionego dzieła zostały tylko szczątki, to przecież świadczą one o niezmordowanej pracy członków Towarzystwa. Towarzystwo to w zmniejszonym i zmienionym składzie wznawia swą działalność. W tym celu zwołano dnia 11 kwietnia w sali gimnazjum Sienkiewicza zebranie, które zgromadziło wiele zainteresowanych osób, m. in. dawnych członków Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej.

Przewodniczący zebrania dyr. Hyla zaprosił na asesorów — honorowego członka inż. Kühna oraz ks. radcę Godziszewskiego, na sekretarza zaś B. Maślińskiego.

Na wstępie zebrani uczcili pamięć nieżyjących członków Towarzystwa przez powstanie i 1-minutową ciszę, po czym inż. Kühn wygłosił referat, w którym omówił szeroko idee przewodnie Towarzystwa oraz rolę, jaką ono może i powinno odegrać w dzisiejszej dobie przełomów społecznych. Istnienie Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej miało olbrzymie znaczenie przed wojną. Pierwsze kroki stawiało ono po stuletniej niewoli w okresie odprężenia i ogólnego zwrotu w kierunku poznania istotnej wartości kultury. Bogactwa przyrody, złoża archeologiczne, historia, kultura i obyczaje ludu Ziemi Częstochowskiej dostarczyły obfitego materiału dla badań naukowców, którzy wchodzili w skład Towarzystwa. Praca ich zakreśliła szerokie kręgi, czego dowodem jest wydanie dzieła „Ziemia Częstochowska“, w którym dokładnie i wszechstronnie wyczerpano poruszany temat. Niestety, tak pomyślnie rozwijająca się placówka została zniszczona. — Obecnie, gdy wojna minęła, przed Tow. Popierania Kult. Reg. otwierają się nowe horyzonty. Każda wojna demoralizująco wpływa na ludzi. Jednakże ta, którą przeżyliśmy, zostawiła prawdziwe spustoszenie w charakterach i umysłach. Prace nad podniesieniem kultury należy rozpocząć od podstaw. Wśród uczącej się młodzieży jest wiele zdolnych jednostek o wysokich aspiracjach naukowych, którymi należy odpowiednio pokierować. Region Ziemi Częstochowskiej mimo wstrząsów wojennych nie stracił swoich naturalnych bogactw, zabytków i osobliwości. Zawsze jest on jednym z najciekawszych terenów w Polsce.

Należy wznowić badania archeologiczne, ochronić ocalone zabytki, zająć się wyszukiwaniem dokumentów, badaniem przyrody. Ciekawym przedmiotem są obyczaje miejscowej ludności wiejskiej, jej mowa, piosenki.

Należy zapewnić ochronę sztuce ludowej, by zachowała swą swoistą odrębność i podniósł się jej poziom artystyczny. Inteligencja miejscowa, której zastępy co rok będą wzrastały — znajdzie stały warsztat zaciekawiających zajęć.

Po przemówieniu inż. Kühna prof. Mikołajtis odczytał nowoopracowany statut Towarzystwa, omówił cele zebrań oraz zaproponował utworzenie wydziałów: organizacyjnego, kultury i sztuki, krajoznawczego i redakcyjnego. Wydziały te, podzielone na sekcje, będą mogły sprawnie i skutecznie pracować, podobnie jak to było przed wojną. Prof. Mikołajtis zapoznał słuchaczy z działalnością Towarzystwa do 1939 r. oraz z jego sytuacją finansową. Do stycznia 1939 roku Towarzystwo rozporządzało sumą 3.710 zł, która to kwota do 1 września zmniejszyła się o 160 zł. Pozostała suma od wybuchu wojny jest zamrożona w K. K. O.

W toku dyskusji zaproponowano zmniejszenie ustalonych poprzednio składek. — Omawiając sprawę zarządu wysunięto projekt, aby na czele wydziału stanęły osoby, mogące te działy odpowiednio reprezentować.

Do Zarządu weszli: prof. Jadwiga Jakubowska, dyr. Wł. Hyla, kier. Wieruszewski, inż. Usakiewicz, dyr. Sabok, prof. Turski, prof. Mikołajtis, insp. Radłowski. — Do Komisji Rewizyjnej: rej. Tadeusz Koss, sędzia Kozielewski, Baranowski. W. Z.

Nawozy sztuczne dla rolników

Celem przyjścia z pomocą rolnikom, którzy wypełnili całkowicie obowiązek świadczeń rzeczowych, a mają trudności w nabywaniu nawozów sztucznych drogą wymiany za zboże, względnie gotówkowego zakupu po cenach komercyjnych — Minister Aprowizacji i Handlu wydał w dniu 16 kwietnia r. b. zarządzenie, które wprowadza w poszczególnych województwach, gdzie pomoc ze strony Państwa jest niezbędna, sprzedaż nawozów sztucznych na następujących warunkach kredytowych:

1) Z uprawnienia do nabywania nawozów na skrypty dłużne korzystać mogą rolnicy, posiadający gospodarstwa: a) do 2 ha — jeżeli wypełnili świadczenia w 50% pierwotnego wymiaru i b) od 2 do 3 ha, o ile wywiązali się w 100% z obowiązku świadczeń rzeczowych — w zakresie dostawy zbóż. Ograniczenie obszaru gospodarstw nie obowiązuje na Ziemiach Odzyskanych.

2) Sprzedaż kredytowa nawozów sztucznych odbywać się będzie w ten sposób, że za każde 100 kg saletry lub saletrzaku, rolnik wpłaca przy odbiorze nawozu zł 150 i składa jednocześnie skrypt dłużny, zobowiązujący go do bezpłatnego dostarczenia do spółdzielni w terminie do 1 grudnia r. b. 65 kg żyta, owsa, względnie jęczmienia, albo 38 kg pszenicy.

—o—

Natomiast za każde 100 kg innych nawozów rolnik wpłaca przy odbiorze zł 100 oraz składa skrypt dłużny, zobowiązujący go do bezpłatnego dostarczenia spółdzielni w tym samym terminie 50 kg żyta, owsa, względnie jęczmienia, bądź też 30 kg pszenicy.

3) Spłata zboża winna być dokonana w tej samej spółdzielni, w której rolnik nabył nawozy sztuczne.

4) Sprzedaż nawozów na warunkach kredytowych odbywać się będzie w ramach tych ilości, jakie zostaną przeznaczone na ten cel poszczególnym powiatom.

5) Rolnicy pragnący skorzystać z prawa nabycia nawozów na warunkach kredytowych obowiązani są przedstawić spółdzielni nakaz obowiązkowej dostawy (wymiar świadczeń rzeczowych) oraz poświadczenie wykonania obowiązkowych dostaw. Poza tym konieczne jest zaświadczenie sołtysa, bądź wójta, stwierdzające obszar posiadanego przez danego rolnika gospodarstwa.

6) Dla celów kontroli spółdzielnie prowadzić będą wykazy imienne rolników, którzy dokonali zakupu nawozów sztucznych na zasadach powyższego zarządzenia.

7) Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 6 kwietnia 1946 r.

„Tygodnik Gospodarczy“ ukazuje się w Poznaniu, Administracja: Księgarnia Wilak, Poznań, Kantaka 10. Prenumerata zł 100.— kwartalnie. Tygodnik omawia źródłowo zagadnienia z dziedziny gospodarczej. Specjalnie zwracamy uwagę na wprowadzony dział „Poradnik księgowego“. Numer bieżący (14) zawiera następującą treść:

Nowy dekret o podatku dochodowym. — Komitety Obywatelskie Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. — Przydział artykułów włókienniczych i obuwia. — Podstawy wymiaru składek ubezpieczeniowych. — Poradnik księgowego. — Komunikaty Wlkp. Związku Zrzeszeń Kupieckich. — Wiadomości różne.

Kronika miejscowa

Projekt nowych dekretów

Departament Ustawodawczy Min. Sprawiedliwości opracowuje obecnie projekt ustawy o głosowaniu ludowym oraz projekty dekretów: 1) o Najwyższym Trybunale Administracyjnym i 2) o nadaniu obywatelstwa polskiego osobom narodowości polskiej na Ziemiach Odzyskanych.

Otwarcie Kursu Pedagogicznego

Od 1 maja r. b. zostanie utworzony Kurs Pedagogiczny dla przyszłych nauczycieli organizowany przez Państwowe Liceum Pedagogiczne, Jasnogórska 8. Kurs obejmuje zarówno przedmioty pedagogiczne, jak i ogólnokształcące.

Zajęcia odbywać się będą w godzinach popołudniowych.

Zapisy przyjmuje oraz ingormacji udziela kancelaria Liceum Pedagogicznego, Jasnogórska 8 w godz. od 11—12.

Zebranie Dzielnicy Kolejowej PPR. i Dzielnicy Kolejowej PPS.

We wtorek dnia 23 b. m. odbędzie się zebranie ogólne członków Dzielnicy Kolejowej PPR. i Dzielnicy Kolejowej PPS. w lok lu Komitetu Miejskiego PPS. przy ul. Kopernika 6. Początek o godz. 16. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Opieszały gospodarz

Lokatorów domu Nr 12 przy Placu Daszyńskiego zaskoczył w ubiegłym tygodniu fakt zamknięcia wodociągu. Należność za wodę płacili regularnie, skąd więc represja Zarządu Wodociągów, zmuszającą mieszkańców domu do uciążliwego noszenia wody na piętra? Jak się okazało, właściciel domu — pomimo dwukrotnych upomnień — zapłacił dopiero połowę należności za luty, jakkolwiek od lokatorów zebrał pieniądze za wodę do kwietnia włącznie. W dwóch innych domach tegoż gospodarza również zamknięto wodociąg.

Doprawdy karygodna opieszałość właściciela domu, czy może pewien sposób powetowania sobie „materialnej krzywdy“ za urzędowe normy komornego przez obrót gotówką zebraną tytułem należności za wodę?

L. W.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 22 do dnia 28 kwietnia włącznie dyżurują następujące apteki:
Z. Szostakiewicz, Plac Daszyńskiego 6,
A. Włosińskiego, ul. 7 Kamienic 7,
J. Rupprechta, ul. Narutowicza 170 tylko od godz. 8 do 19-tej.

—o—

Z życia kulturalnego

„Konstytucja 3-go Maja“ Odczyt prof. K. Mayzla w Klubie Literackim

Dnia 25 kwietnia we czwartek o godz. 19-tej w sali Biblioteki Miejskiej im. dr. W. Biegańskiego, z okazji zbliżającej się Rocznicy Majowej odbędzie się odczyt prof. Mayzla p. t. „Konstytucja 3 Maja“.

Teatry Miejskie — sala duża „Nitouche“ operetka w 4 aktach

Dziś we wtorek 23 b. m. oraz w środę 24 b. m. o godz. 19-tej operetka w 4 aktach p. t. „Nituche“. Libretto M. Millarda. Muzyka Herve. Reżyseria B. Orlińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Miejską Orkiestrą Symfoniczną dyryguje prof. St. Jarzębski. Balet, choreografia i ewolucje taneczne układu T. Wysociej. W roli tytułowej Janina Łukowska, dalszą obsadę tworzą: Laskowska, Smolska, Wodyńska, Zarembina, Cirin, Łodyński, Łowicki, Orliński, Paluszkiewicz i Szymkowski.

Staggione Opery Śląskiej „Halka“ St. Moniuszki

Zgodnie z zapowiedzią zjeżdża do naszego miasta w bieżącym tygodniu Opera Śląska w pełnym składzie 120 osób na kil! występów. Na ogólne żądanie powtórzone będzie arcydzieło polskiej twórczości muzycznej — narodowa nasza opera w 4 aktach „Halka“ St. Moniuszki.

Występy Opery Śląskiej odbędą się w dniach 25, 26, 27 i 28 b. m. Będą to trzy przedstawienia wieczorowe o godz. 19-tej oraz trzy przedstawienia szkolne i popularne o godz. 15-tej i jeden poranek (dla szkół) o godz. 11-tej.

Sala Kameralna „Wiosenne porządki“ — L. Huxleya

Dziś we wtorek 23 b. m. oraz jutro w środę 24 b. m. o godz. 19-tej komedia w 3 aktach L. Huxley'a p. t. „Wiosenne porządki“. Reżyseria M. Mieczyńskiego. Dekoracje Wł. Wagnera. Udział biorą: Kalinowska, Korwin, Pachońska, Dobrowolski, Gerardi, Mieczyński, Płoński, Sarnowski, Stanisławski i Tkaczyk.

P. T. Publiczność czeka miła niespodzianka. Zainstalowane zostały mianowicie w sali kameralnej nowe wygodne fotele umieszczone na specjalnie zbudowanym podium, tak że widoczność z każdego miejsca jest obecnie zapewniona.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10-tej do 12-tej i od 14-tej do rozpoczęcia przedstawień. Telefon kasy 21-61.

Konfident niemiecki

na ławie oskarżonych

Przed specjalnym Sądem Karnym w Lublinie na sesji wyjazdowej w Kielcach, w dniu 11 kwietnia 1945 r., zasiadł na ławie oskarżonych mieszkaniec Łopuszna, pow. kieleckiego, Władysław Młynarczyk, oskarżony o to, że w październiku 1944 r. jako konfident niemiecki oskarżył przed żandarmerią niemiecką 24 mieszkańców Łopuszna, z których siedem osób nie wróciło z obozów koncentracyjnych.

Rozprawa sądowa obfitowała w szereg dramatycznych i sensacyjnych momentów.

Wśród aresztowanych znajdowała się mieszkanka Łopuszna, Regina W., która następnie została zwolniona z aresztu dzięki żandarmowi Johanowi Kuhnke. Żandarm Kuhnke po zwolnieniu Reginy W. począł bywać u niej i starać się o jej względy. Sprytna dziewczyna wykorzystała to dla otrzymania cennych dla polskiej organizacji podziemnej wiadomości. Po porozumieniu się z dowódcą i oficerem miejscowej partyzantki Janem Lisem i innymi członkami organizacji podziemnej, Regina W. wydobyła od żandarma Kuhnke informację, że sprawcą aresztowań w Łopusznie był Władysław Młynarczyk.

Organizacja podziemna, za pośrednictwem oficera Lisa i nauczycielki gimnazjum Natalii Żurowskiej skontaktowała się z żandarmem Kuhnke, który zgodził się na współpracę z organizacją podziemną, przy czym, ujawniając nazwisko konfidenta Młynarczyka zastrzegł sobie tylko, by „zlikwidowano“ tego konfidenta dopiero w tym czasie, gdy jemu nie będzie groziło niebezpieczeństwo zdrady przed władzami niemieckimi.

Zwerbowany w ten sposób żandarm niemiecki informował o wszystkim organizację podziemną. Organizacja podziemna opanowała do tego stopnia sytuację w Łopusznie, że członkowie organizacji, Tadeusz i Edward Młynarscy, wydani w ręce żandarmerii przez Młynarczyka, ocaleni następnie w cudowny wprost sposób przez ucieczkę z transportu do obozu koncentracyjnego z dworca kolejowego w Częstochowie, przebywali z wiedzą żandarma Kuhnke w Łopusznie. Kuhnke opisał Lisowi i innym członkom organizacji podziemnej dokładnie całą działalność konfidenta Młynarczyka, stwierdzając, że tenże Młynarczyk przebrany w mundur żandarma niemieckiego, podprowadzał żandarmów niemieckich pod drzwi wszystkich osób, które brały udział w urządzonym przez organizację podziemną zamachu na posterunek żandarmerii w Łopusznie.

Młynarczyk, który w pierwiastkowym dochodzeniu do winy przyznał się, zaprzecza obecnie temu, by oskarżał mieszkańców Łopuszna przed policją niemiecką.

Najbardziej ciekawym momentem na rozprawie sądowej było zeznanie świadka Romana Serafina, który w rozmowie z niejakim Lande, b. żandarmem niemieckim, z pochodzenia Austriakiem, już wcześniej otrzymał informację, że Młynarczyk jest konfidentem żandarmerii niemieckiej. Żandarm Lande przyłączył się do polskiego oddziału partyzanckiego, który operował w tamtejszej okolicy. Lande odznaczył się w walkach z policją niemiecką i postępowaniem swym wykazał, że zerwał zupełnie z hitleryzmem.

Do Romana Serafina w krytycznym dniu aresztowań w Łopusznie przybył również z żandarmerią Młynarczyk, lecz Serafin skorzystał z ciemności, wymknął się z sieni swego mieszkania w momencie, gdy żandarmi niemieccy przeszukiwali jego mieszkanie i w samej tylko koszyli skrył się w budzie psa, gdzie mimo chłodu przebywał kilka godzin.

Wobec niemożności przesłuchania dalszych świadków, rozprawę przerwano.

Rozprawie przewodniczył sędzia Spec. Sądu Karnego Długosz przy udziale ławników Ledera i Stemplewskiego. Oskarżał wiceprokurator Spec. Sądu Woźniak, bronił z urzędu adw. Żuliński.

Dalszy przebieg procesu podamy. (A)

Bandyci w Kielecczyźnie dokonali szeregu napadów

Banda złożona z 10-ciu osobników, uzbrojonych w automaty i ubranych w mundury wojskowe dokonała napadu na stację wąskotorowej kolejki w Rakoniu, pow. Opatów. Bandyci zatrzymali pociąg i rozbiwszy kasę w ambulasie pocztowym, zrabowali 9.000 zł. Bandyci uciekając, ostrzeliwali się, w wyniku czego zostały zabite dwie osoby. Pościg za bandą trwa.

Inna banda, w sile 50 ludzi, uzbrojonych w broń różnego rodzaju, dokonała napadu na wieś Oblasy, pow. Starachowice. Rabusie obrabowali ludność cywilną tej wsi.

Pod Wolbroniem, banda, złożona 6 osób, pod dowództwem Ramaniaka, dokonała napadu na wicewojewodę kieleckiego, ob. Urbanowicza, oraz jego adiutanta, zabierając im dowody osobiste.

Ta sama banda zamordowała 3 funkcjonariuszy M. O. oraz dokonała napadu w Ostrowcu, rabując 100.000 zł. Władze bezpieczeństwa, ścigając bandę, zetknęły się z nią w okolicy Starachowic i po krótkim starciu, w którym 4 bandytów zostało ciężko rannych, zlikwidowały bandę. Przy bandytach znaleziono dowody osobiste wicewojewody, które mu zwrócono.

Delegacja rzeczoznawców UNRRA zwiedziła zniszczone tereny kieleckie

Delegacja amerykańskich i angielskich przedstawicieli UNRRA w osobach R. Bergera, dyrektora Wydziału Opieki Społ. UNRRA, R. Hamptona, miss Madeline Ley, miss Doherty, dyr. Normana Begga (lekarz epidemiczny) oraz dr Danielsa (specjalista chorób płuc) — w ciągu kilku dni zwiedziła w Kieleckim szpitale, sierocińce, sanatorium „Górka“ w Busku oraz liczne miejscowości przyczółka.

Delegacja UNRRA stwierdziła, że nadesłane przez nią dary zostały racjonalnie wykorzystane i rozprowadzone w terenie.

Delegacja po przyjeździe do Kielc odbyła konferencje z miejscowymi działaczami resortów zdrowia i opieki społecznej, obiecując zniszczonym terenom Kielecczyzny dalszą pomoc.

Sensacja surowcowa w Łodzi

Asclepias-yucca — egzotyczne rośliny — uniezależnią nasz przemysł włókienniczy od zagranicy

Łódź (SAP). — Na odbytym ostatnio w Łodzi zjeździe inspektorów upraw specjalnych, zwołanym z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa, jeden z członków Polskiego Stowarzyszenia Popierania Wynalazków, mgr chemii, Kubicki, wystąpił z rewelacyjnym referatem w sprawie wyników najnowszych badań w dziedzinie surowcowej w postaci nowych tkanin o doskonałych właściwościach. Odkrycie to zrewolucjonizuje całkowicie polską wytwórczość włókienniczą.

Zagadnienia surowcowe przed wojną

W okresie t. zw. drugiej niepodległości zagadnienia surowców włókienniczych w Polsce sprowadzały się w zasadzie do kwestii udoskonalenia uprawy lnu i konopi oraz produkcji tkanin lnianych i konopnych. Już wówczas istniały w powijakach pewne próby, zdążające na nowe odkrywcze tory, tak, że zainteresowany w obrocie walut zagranicznych obcy kapitał, ulokowany w polskim przemyśle włókienniczym i chemicznym, wszelkie tego rodzaju konkretne próby starał się paraliżować. Wojna przerwała badania grupy polskich uczonych i zmusiła do zaprzestania pracy.

Za niemieckich czasów

Niemcy prowadzili na kilka lat przed wojną badania nad zaaklimatyzowaniem w Europie roślin włókienniczych, znanych w stanie dzikim w Australii i Ameryce Południowej, a mianowicie: asclepias i yucca. Niemcy słusznie przypuszczali, jak wykazały ostatnie badania w Polsce, że w tych roślinach znajdują się ciekawe i cenne właściwości do wykorzystania.

Powstałe w Prusach Wschodnich jeszcze przed wojną przedsiębiorstwo „Ostdeutsche Yucca-Gesellschaft" rozszerzyło swoją działalność po inwazji niemców na Polskę przez zorganizowanie w Poznańskim, w Ludwinowie, koło Końskich, stacji doświadczalnej asclepiasu i yucci, przejętej następnie po zwycięskiej kampanii przez władze polskie i grupę naszych uczonych chemików i agronomów.

Wykorzystanie nieużytków

Zarówno asclepias, jak i yucca przyjmują się doskonale na glebach t. zw. nieużytków. Wszędzie gdzie rozprzestrzeniają się lotne piski, żwir, glina na chudej, wyjałowionej ziemi, wszędzie tam przyjmuje się włóknodajna roślina. Wziąwszy pod uwagę, że w Polsce w chwili obecnej mamy ponad 2 miliony ha nieużytków, że z drugiej strony nasz przemysł włókienniczy jest całkowicie niemal uzależniony od zagranicznych dostaw wełny i jedwabiu — oraz fakt niezwykłej wprost plenności asclepiasu i yucci, o której będzie mowa niżej, trzeba przyznać, że sprawa, która dopiero teraz po zakończeniu akcji doświadczalnej została ujawniona — staje się istotnie polską bombą surowcową. Tym więcej, że jak wspomniał mgr Kubicki, spreparowano gotową tkaninę.

Co to jest asclepias?

Przez przeszczepianie, lub wysiew nasion w krótkim czasie powstać mogą rozległe plantacje asclepiasu, rośliny bardzo plennej. Asclepias aklimatyzuje się tak dalece, że przetrzymuje po opadnięciu liści z łodyg, najsilniejsze nawet mrozy, by na wiosnę znowu wypuścić pędy i owocować. Włókna asclepiasu są tak delikatne, że nie można rozróżnić tkaniny z asclepiasu od najcieńszego jedwabiu japońskiego.

Z jednego ha zasiewu wydaje asclepias 800—900 kg włókien (len 200—300, konopie 750—1500 kg). Ale to nie wszystko. Około 20 proc. produktów ubocznych stanowi najautentyczniejszy kauczuk, 6 proc. alkohol pokotonizacyjny. Ponadto z jednego ha zasiewu otrzymuje się jako produkt uboczny 200 kg żywicy, zaś poprodukcyjne odpadki zawierają w sobie 80 proc. celulozy, potrzebnej dla przemysłu papierniczego, i 20 proc. białka jadalnego i pastewnego.

Z ruchu kwiatowego, po usunięciu nasion, otrzymuje się pierwszorzędny elektrotechnichniczny materiał izolacyjny, a z wytłoczyn oleje, o właściwościach i smaku soji. Pozatym jest asclepias rośliną miododajną, o długim, 6-tygodniowym, okresie kwitnięcia.

—o—

Cykoria nie gorsza od buraka

W związku z nadchodzącą porą zasiewów wiosennych sfery rolnicze zwracają szczególniejszą uwagę na korzyści, jakie płyną z uprawy cykorii. Wskutek wojny powierzchnia uprawy tej pożytecznej rośliny zmniejszyła się do 1/10 części obszaru przedwojennego.

Ukazała się na półkach księgarskich broszura prof. A. Byszewskiego p. t. „Uprawa cykorii i jej wielostronna użyteczność".

Broszura wydana staraniem Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Surogatów Kawowych i Namiastek Spożywczych, podaje dokładne wskazówki co do uprawy tej nader korzystnej w gospodarstwie rośliny, nie ustępującej co do dochodowości burakowi. (ar)

Cykoria, znana już u Rzymian, którzy z niej przyrządzali sałatę (ostatnio i u nas poczęto ją w tej formie podawać), wykazała swoje pełne wartości dopiero z rozwojem chemii. Badanie laboratoryjne stwierdziło, że gęsty biały płyn, który się wydziela z przełamanego korzenia cykorii, zawiera wiele składników leczniczych. Łoście cykorii, stosowane jako pasza, nie tylko są odżywcze i pod tym względem nie ustępują liściom buraczanym ale dzięki swym własnościom chronią drób i świnie od zarazy; pomagają również w niektórych chorobach u koni. Korzenie zakupują fabryki, przerabiające je na domieszkę do kawy względnie jej namiastkę.

Chcąc przywrócić uprawę cykorii w jej przedwojennej rozciągłości, Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Surogatów Kawowych i Namiastek Spożywczych ustaliło dla plantatorów nader wysokie premie. Za każde 100 kg. odstawionych korzeni cykorii plantator otrzymuje 3,5 kg. cukru, 2 kg. mieszanki kawowej, 50 zł. gotówką, potrzebne nasiona i nawozy sztuczne po cenie urzędowej. Ponieważ bardzo średni zbiór cykorii wynosi 100 q z hektara, dochód z hektara określa się na conajmniej 60.000 zł. (brutto), nie licząc doskonałej paszy.

Fabryki i suszarnie cykorii w Skawinie pod Krakowem, w Inowrocławiu, w Włocławku i w Kamieńcu pod Gliwicami organizują odstawę produkcji i zawierają kontrakty z plantatorami, udzielając, podobnie jak cukrownie, zaliczek. One też dostarczają broszur, omawiających sposób uprawy.

Cykoria ma tę wyższość nad burakiem, że udaje się na średniej glebie i jest łatwiejszą do uprawy. W najbliższych latach będzie na nią donjunktura. (az)

—o—

Wiadomości różne

Dyrektorzy pod kluczem za popełnianie nadużyć

Katowice (SAP). — Ostatnio Komisja do walki z nadużyciami aresztowała kilka osób na kierowniczych stanowiskach, które dokonywały malwersacji.

Przede wszystkim wykryto aferę ze sprzedażą karbidu w Zw. Samopomocy Chłopskiej. Kierownicy działu sprzedaży zamiast karbidu dostarczać chłopom, sprzedawali go na wolnym rynku. Aresztowano kilkanaście osób, zamieszanych w tę aferę.

W Gliwicach aresztowano kierownika Centrali Handlowej dyr. Broniewskiego oraz kierownika tamt. okręgowej spółdzielni dyr. Mecela, którzy przeprowadzali niedozwolone transakcje przy sprzedaży maszyn. Ponadto aresztowano kierownika technicznego Zrzeszenia Przemysłu Drzewnego dyr. Bernarskiego pod zarzutem popełnienia nadużyć w wysokości 300.000 zł.

Nadużycia w Zarządzie Mienia Opuszczonego w Sosnowcu

Sosnowiec (SAP). — Delegatura Specjalnej Komisji dla wykrywania nadużyć w Katowicach wpadła na trop nadużyć, popełnionych przez Tymczasowy Zarząd Państwowy Mienia Opuszczonego w Sosnowcu.

W związku ze sprzedażą towarów reglamentacyjnych ze składów poniemieckich i hurtowni w Sosnowcu, niejaka Melania Klimaszewska zakupiła poważną ilość towarów w hurtowni T. Z. P. na sumę ponad milion złotych.

W czasie badań przeprowadzonych przez Komisję Specjalną okazało się, że zakupiony towar sprzedano po cenach sztywnych, zamiast po cenach komercyjnych, które przy sprzedaży obowiązują T. Z. P. Straty poniesione przez Skarb Państwa, pobieżnie obliczone, sięgają kilku milionów złotych.

Hurtownie i kilka sklepów, których właścicielami byli krewni Klimaszewskiej — opieczętowano.

—o—

Ofiary

W dalszym ciągu większe ofiary na święcone dla żołnierzy nadesłali:

1 Samorząd Państ. Gimn. i Liceum im. Jul. Słowackiego zł 700, 2) Państ. Gimn. i Liceum im. H. Sienkiewicza zł 1,600, 3) Inspektorat Szkolny od dzieci szkół powsz. zł 5,786.50, 4) Dzieci Szkoły Powszechnej Nr 22 zł 2,080, 5) Pracownicy Starostwa Pow. zł 1,465, 6) F-ka Warta zł 1,500, 7) B-cia Lempiccy zł 3,000, 8) Pryw. Gimn. i Liceum „Nauka i Praca" zł 1,000, 9) F-ma Lemański L. zł 2,000, 10) Dyrekcja i Pracow. Huty Częstochowa zł 2,200, 11) Hoffman Anna zł 1,000, 12) Kimla Franciszek zł 500, 13) Bank Handlowy zł 500, 14) Zakłady Przemysłowe „Saturn" zł 500, 15) F-ma Włodarski zł 500, 16) Od Dyrekcji i pracow. Huty St. Grzegorzewski zł 500, 17) Ob. Lange Jan zł 800, 18) Od uczniów Państw. Gimn. R. Traugutta zł 406, 19) Od Gimnazjum SS. Nazaretanek zł 545. Razem dwadzieścia pięć tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt dwa zł 50 gr.

Jaja, Ingram i ja

Reminiscencje z przedświątecznego tygodnia

Gdy w tygodniu przedświątecznym wybierałem się w podróż do Katowic, żona moja wpadła na genialny pomysł.

— Musisz mi kupić w Katowicach kilkadziesiąt jaj na święta — rzekła. — U nas trudno o nie i są one szalenie drogie, a tam można je dostać za bezcen, bo podobno UNRRA nadsyła na Śląsk codziennie po parę wagonów jaj prosto spod kur kalifornijskich.

Zaopatrzony w szczegółowe instrukcje pożegnałem się z żoną i zamierzałem wyjść już z domu, lecz od drzwi wrócił mnie rozkaz:

— Pożegnaj się też z Ingramem!

Ingram jest to ulubieniec mojej żony, nieokreślony psi mieszaniec o wzroku i mordzie notorycznego kryminalisty. Bezczelne to bydlę z racji łask okazywanych mu przez moją żonę czuje się w naszym domu niby dyktator — wyleguje się na moim ulubionym tapczanie, znosi do mieszkania pchły z całego śródmieścia. Dla Ingrama jest wierzchnia warstwa rosołów i duszone nerki z drugiego dania, gdy ja muszę zadowalniać się śledzioną.

— Bywaj, Ingram! — odezwałem się doń jednak, patrząc na niego w taki sposób, że gdyby wzrok mógł zabijać, to Ingram stałby się w przeciągu ułamka sekundy zimnym trupem.

Załatwianie spraw w Katowicach zajęło mi szalenie dużo czasu, toteż śpiesząc na pociąg powrotny musiałem miotać się po kilku sklepach kolonialnych, by zdobyć nakazaną przez żonę ilość jaj, przy czym okazało się, że są one na Śląsku niewiele tańsze i trudno o nie, a pogłoska o rzekomym nadsyłaniu transportów jaj kalifornijskich przez UNRRA okazała się z gruntu fałszywa.

Wreszcie stałem się posiadaczem 72 jaj różnorodnych tak co do kształtu, wielkości, jak i koloru skorupy. Z kurzą tą mieszanką załadowaną do teczki usiłowałem dostać się do częstochowskiego pociągu, lecz okazało się, że jest to jakiś pociąg specjalny. Wagon z tabliczką „Dla młodzieży szkolnej żeńskiej" zatłoczony był kolejarzami. W wagonie „Dla pracowników kolejowych" prasował się tłum wycieczkowiczów handlowych z potężnymi bagażami, a wagon „Dla repatriantów" zajęty był przez kilka wędrownych zespołów muzycznych, z których jeden wygrywał właśnie sławne tango wydawnictwa Kuthana „Miłość za drutami". Gdy stwierdziłem jeszcze, że wóz pocztowy zajęty jest przez oddział milicji, a chłodnik zajmuje młodzież szkolna żeńska, próbowałem dostać się na parowóz, maszynista jednak odmówił kategorycznie, bowiem wolne miejscówki na tendrze rozprzedał już na parę godzin naprzód.

Stałem bezradny na peronie, lecz kiedy padł sygnał odjazdu, wstąpił we mnie duch wojowniczości. Dopadłem do pierwszego z brzegu wagonu, otworzyłem pierwsze napotkane drzwi i, trzymając w powietrzu teczkę z jajami, wpakowałem się na siłę do przedziału. Chwyciwszy jedną ręką krawędź półki do bagaży, a w drugiej trzymając ponad głowami sąsiadów teczkę z drogocennym ładunkiem białka, przestałem na lewej nodze dystans do Sosnowca. Tam fala ludzkiego odpływu przekręciła moje położenie o 180 stopni i jaja omal nie zostały rozbite przez fruwające w powietrzu walizki. Taran nowowsiadających podróżnych odrzucił mnie na drzwi ubikacji i tak spłaszczył, że do Dąbrowy nie mogłem złapać porządnie tchu i zdawało mi się, że zemdleję. Ale poczucie odpowiedzialności za wieziony ładunek pozwoliło mi przy najwyższym napięciu woli utrzymać przytomność i orientację.

Jeszcze w Dąbrowie, Łazach, Zawierciu i Poraju nastąpiły większe zmiany wart pasażerskich. Za każdym razem, jak liść miotany wichrem, zmieniałem położenie i kręciłem się w wirze z teczką zawierającą siedemdziesiąt dwa różnorodne jaja.

Wysiadając w Częstochowie słaniałem się na nogach ze słabości, bolały mnie straszliwie ramiona, lecz serce moje przepełnione było dumą, że z takiego kataklizmu podróżniczego zdołałem ocalić przyrzeczony żonie ładunek.

Atoli osłabienie mojej czujności z chwilą gdy znalazłem się na dworcu częstochowskim, stało się przyczyną niespodziewanej katastrofy.

W pewnej chwili zostałem potrącony przez jakiegoś pędzącego do pociągu jegomościa. Siła zderzenia wytrąciła mi z ręki teczkę, która upadła na peron z miękkim chrzęstem tłukących się jaj.

Zimne przerażenie objęło mi serce. Wszystko nadaremno! Schyliłem się i podniosłem teczkę. Siedemdziesiąt dwa różnorodne jaja, stanowiące już teraz jedną rodzinę, zabulgotały drwiąco na jej dnie.

— — — — — — — — — — — — — —

Wszedłem do mieszkania i postawiłem na stole teczkę. Byłem wściekły na żonę za jej pomysł, którego wykonanie kosztowało mnie tyle cierpień, a zakończyło się tak fatalnie.

— Masz sprawunek! — rzekłem do niej z dziką satysfakcją.

Otworzyła teczkę i na widok chlubotającej na jej dnie masy załamała ręce w rozpaczy.

— Coś ty narobił? — wykrzyknęła.

— Niczego nie narobiłem! — odkrzyknąłem — To nie są jaja potłuczone, jakby ci się zdawało! To jest specjalny kalifornijski artykuł UNRRY — jaja w płynie!

Widząc, że jestem rozwścieczony, okazała ustępliwość.

— Trudno — rzekła Może uda mi się zużytkować je jakoś.

Nagle wyraz radości pojawił się na jej twarzy.

— Wiesz co? — powiedziała z triumfem — Wykorzystam to na jajecznicę dla Ingrama.

Przez następne trzy dni musiałem przypatrywać się z nienawiścią i rozpaczą, jak w paszczy tego żarłocznego bydlaka i mojego wroga Nr 1 — Ingrama — znikały siedemdziesiąt dwa przeznaczone na święta jaja.

S. Gajos.,

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu". III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.